



Sygn. akt I CSK 470/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

SSN Paweł Grzegorzczak

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa "C." sp. z o.o. w W.

przeciwko "W." sp. z o.o. w P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 kwietnia 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 7 września 2016 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 lutego 2013 r. „C.” sp. z o.o. wniosła o zasądzenie od „W.” sp. z o.o. kwoty 813 717,13 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2015 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo. Ustalił, że strony pozostawały ze sobą w stałych stosunkach handlowych od 2010 roku, co najmniej do kwietnia 2012 r. Strony nie zawarły pisemnej umowy, ale wypracowały stały mechanizm zlecenia usług transportowych polegający głównie na wymianie wiadomości e-mail. Powódka wysyłała dyspozycję transportu pozwanej, podając ilość towaru i miejsce przeznaczenia. W odpowiedzi otrzymywała wiadomości określające wartość usługi i dane kierowcy, który miał odebrać towar.

W tym mechanizmie uczestniczyła F. sp. z o.o., z której to magazynu towar był odbierany. Podmiot ten świadczył na rzecz powódki usługi magazynowe.

Załadunek i rozładunek towarów nie był wykonywany przez pozwaną, której wyłącznym zadaniem było wykonanie usługi transportowej.

W tym wypadku towar został przyjęty do przewozu w dniu 9 marca 2012 r. Pozwana zleciła przewóz spółce D. sp. z o.o., a ta – J. N. W dniu 12 marca 2012 r. ciągnik siodłowy, którym przewożony był towar, został skradziony w wyniku rozboju. Dokonano go w ten sposób, że kierowca N. N. został powiadomiony przez CB radio o przebitej oponie w naczepie jego ciągnika siodłowego, w związku z czym zatrzymał samochód na poboczu i wyszedł, aby sprawdzić rzekome uszkodzenie. Gdy opuścił samochód został uderzony, skrępowany, a na głowę założono mu worek. Następnie sprawcy wywieźli go w okolice K. i tam pozostawili. Samochód został zabrany wraz z towarem. Sprawcy rozboju zabrali część towaru o wartości 813 718,13 zł, natomiast część o wartości 224 400,59 zł pozostawili w porzuconym samochodzie. Policji udało się odnaleźć pozostawioną część towaru w dniu 14 marca 2012 r. Odzyskany towar trafił do powódki w dniu 16 marca 2012 r.

W dniu 10 grudnia 2012 r. pełnomocnik „C.” sp. z o.o. z siedzibą w W. wystosował do pozwanej wezwanie do zapłaty kwoty 813 718,13 zł tytułem

odszkodowania za nienależyte wykonanie umowy przewozu z dnia 9 marca 2012 r. W dniu 9 stycznia 2013 r. pełnomocnik „W.” sp. z o.o. odmówił jego wykonania podnosząc, że w dniu 9 marca 2012 r. między stronami zawarto umowę spedycji, a nie przewozu i w związku z czym pozwana nie ponosi odpowiedzialności za utratę towaru. Do dnia wyrokowania kwota odszkodowania nie została przez pozwaną zapłacona.

Sąd Okręgowy ocenił, że strony łączyła umowa przewozu, do której odnoszą się przepisy art. 774 i nast. k.c., a także stosuje się przepisy ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 915, dalej: „pr. p.”), która reguluje przewóz osób i rzeczy, wykonywany odpłatnie na podstawie umowy, przez uprawnionych do tego przewoźników, z wyjątkiem transportu morskiego, lotniczego i konnego. Podniósł, że przy ocenie rodzaju zawartej między stronami umowy należało przede wszystkim rozważyć zakres świadczeń pozwanej względem powódki. Wskazał, że pozwana nie korzystała z własnych magazynów do składowania towaru, nie dokonywała też jego załadunku, ani rozładunku. Świadczona przez nią usługa obejmowała wyłącznie czynności przewozu. Wyraził zapatrywanie, że gdyby pozwana świadczyła na rzecz powódki usługi spedycyjne, doprecyzowany musiałby być ich zakres, tzn. musiałyby zostać określone usługi związane z samym przewozem, takie jak przechowanie, rozładunek etc., które konstytuowałyby umowę spedycji. Tymczasem, usług takich nie określono (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., I CK 199/04, LEX nr 146332).

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanej, zgodnie z którym art. 65 pr. p. nie ustala przesłanek odpowiedzialności, a jedynie modyfikuje na korzyść przewoźnika wynikającą z art. 361 k.c. regułę odnoszącą się do zakresu odpowiedzialności podmiotu zobowiązanego do wypłaty odszkodowania. Wyraził zapatrywanie, że regulacja ta kształtuje reżim odpowiedzialności obiektywnej, opartej na zasadzie ryzyka, który jest szerszy od ogólnej odpowiedzialności przewidzianej w art. 471 k.c. Podkreślił, że to, iż w tym przypadku za utratę towaru odpowiada przewoźnik na zasadzie ryzyka potwierdza spójna linia orzecznictwa (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., III CZP 100/07, OSNC 2008, nr 12, poz. 139). Zwrócił uwagę, że art. 65 ust. 2 pr. p. przewiduje

szereg przyczyn egzoneracyjnych, w tym działanie siły wyższej, na co powoływała się też strona pozwana. Spółka W. twierdziła bowiem, że rozbój, do którego doszło w czasie przewozu, stanowił przypadek siły wyższej, ponieważ nie poprzedziło go jakiegokolwiek nieprawidłowe postępowanie kierowcy.

Sąd pierwszej instancji wskazał jednak, że przewoźnik, podejmując się wykonania usługi, musi brać pod uwagę możliwość dokonania rozboju przez osoby trzecie, w szczególności wówczas, gdy zachodzą warunki, które są wręcz typowe dla tego rodzaju zdarzeń. Wysoka wartość przesyłki, sposób jej transportu, przekazanie informacji o rzekomym uszkodzeniu opony, zatrzymanie się w miejscu niestrzeżonym oraz późna pora, to zdarzenia, które wskazywały na ryzyko rozboju. Jego zdaniem, przewoźnik nie podjął środków ostrożności, aby ryzyko to wykluczyć lub zminimalizować. Zauważył, że niemożność zakwalifikowania rozboju jako przypadku siły wyższej potwierdza także orzecznictwo (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009 r., II CSK 566/08, M. Prawn. 2010, nr 6, s. 335-336, LEX nr 551120 i z dnia 14 października 1999 r., I CKN 152/98, LEX nr 1043958).

Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu pozwanej, że powódka nie udokumentowała rozmiaru poniesionej szkody, wskazując, iż wbrew stanowisku pozwanej wysokość odszkodowania oparta została na dokumentach prywatnych zawierających ściśle wyliczenia, a zestawione w nich kwoty pochodzą z faktur opłacanych przez powódkę w celu nabycia towaru, który następnie był przewożony przez pozwaną. Sąd pierwszej instancji nie dopatrył się więc żadnej gołosłowności lub dowolności oceny kosztów po stronie C. Podniósł, że zgodnie z art. 80 pkt 1 pr. p. wysokość odszkodowania została ustalona w oparciu o wyliczenie wartości przesyłki.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 7 września 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo oddalił. Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutu strony pozwanej jakoby zawarta przez strony umowa była umową spedycji, nie zaś umową przewozu. Stwierdził, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało w sposób jednoznaczny, iż na zlecenie C. pozwana spółka zobowiązała się do przewiezienia

oznaczonego towaru, na określonej trasie w zamian za ustalone wynagrodzenie, a w umowie nie ustalono żadnych innych czynności, które byłyby związane z organizacją przewozu, co wskazywało, że strony zawarły umowę przewozu, nie zaś umowę spedycji. Podkreślił, że okoliczność, iż przewoźnik nie dokonuje przewozu przesyłki samodzielnie, ale powierza jego wykonanie innym przewoźnikom nie powoduje przekształcenia umowy przewozu w umowę spedycji; możliwość taką wprost przewiduje art. 5 pr. p., jak i art. 3 Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) wraz z protokołem podpisania, sporządzonej w Genewie 19 maja 1956 r. (Dz. U. Nr 49 z 1962 r., poz. 238 ze zm.).

Za trafne natomiast uznał zarzuty apelacji kwestionujące stanowisko Sądu pierwszej instancji, że strona powodowa wykazała wysokość szkody poniesionej w wyniku utraty ładunku podczas wykonywania przewozu. Podniósł, że w odniesieniu do tej kwestii uzasadnienie Sądu Okręgowego jest bardzo lakoniczne i w zasadzie sprowadza się do wniosku, iż zapoznanie się z dowodami załączonymi do pozwu oraz do repliki na odpowiedź na pozew wskazywało, „że są to dokumenty zawierające ścisłe wyliczenia, a zestawione w nich kwoty pochodzą z faktur opłacanych przez powoda w celu nabycia towaru, który następnie był przewożony przez pozwanego”. Zdaniem Sądu Okręgowego, jeżeli według pozwanej wysokość szkody została obliczona w sposób arbitralny, to ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał na stronie przeciwnej (art. 6 k.c.).

Oznaczało to, że powódkę obciążał procesowy obowiązek udowodnienia wysokości poniesionej szkody, bowiem to ona wywodziła z tej okoliczności korzystne dla siebie skutki prawne, mianowicie obowiązek pozwanego zapłaty odszkodowania w żądanej wysokości. Zaprzeczenie przez stronę pozwaną temu, aby poniesiona przez spółkę C., w związku z rabunkiem towaru w dniu 12 marca 2012 r., szkoda wynosiła 813 717,13 zł, powodowało, że okoliczność ta nie mogła zostać uznana w procesie za niesporną, a tym samym nie wymagającą dowodu (argument z art. 229 k.p.c.). To strona powodowa miała zatem, jego zdaniem, obowiązek przedstawienia wiarygodnych dowodów wykazujących wysokość poniesionej szkody i nie było żadnych podstaw do wymagania od strony pozwanej udowodnienia, że szkoda nie wyniosła tyle, ile twierdziła strona powodowa.

W tej materii wskazał, że Sąd Okręgowy całkowicie pominął okoliczność, iż rozmiar odszkodowania za szkody w substancji przesyłki w zasadzie we wszystkich aktach normatywnych dotyczących różnych gałęzi transportu doznaje ograniczenia w stosunku do reguły pełnego odszkodowania przewidzianego w art. 361 § 2 k.c. Podniósł, że tak jest również na gruncie ustawy Prawo przewozowe, której art. 80 ust. 1 stanowi, iż wysokość odszkodowania za utratę lub ubytek przesyłki nie może przewyższać wartości, którą ustala się na podstawie i w następującej kolejności: 1/ ceny wskazanej w rachunku dostawcy lub sprzedawcy albo 2/ ceny wynikającej z cennika obowiązującego w dniu nadania przesyłki do przewozu bądź 3/ wartości rzeczy tego samego rodzaju i gatunku w miejscu i czasie ich nadania. W razie zaś niemożności ustalenia wysokości odszkodowania w sposób określony powyżej, wysokość tę ustala rzeczoznawca (art. 80 ust. 2 pr. p.). Podkreślił, że jest to regulacja szczególna w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego i ma ona charakter bezwzględnie obowiązujący, a kryteria ustalania szkody muszą być zastosowane w takiej kolejności, w jakiej zostały wymienione w art. 80 pr. p. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1991 r., III CZP 105/91, OSNC 1992, nr 5, poz. 74).

Podniósł, że strona powodowa nie przedstawiła żadnego własnego rachunku, z którego wynikałaby cena towarów stanowiących przesyłkę, która została zrabowana w dniu 12 marca 2012 r., a która miała być dostarczana kontrahentowi powoda - P.H.P. A. sp. z o.o. z siedzibą w O. Wyraził zapatrywanie, że w art. 80 ust. 1 pkt 1 pr. p. chodzi o rachunek sprzedawcy lub dostawcy (w sprawie była to powódka) towarzyszący przesyłce (wystawiony zatem przez nadawcę przesyłki jej odbiorcy), z którym przewoźnik mógł się zapoznać zawierając umowę. Zwrócił uwagę, że przewóz towarów zazwyczaj towarzyszy wykonaniu innej umowy prawa cywilnego, np. sprzedaży, dostawy, z którą właśnie związane jest wystawienie handlowego dokumentu rozliczeniowego określającego cenę za towar. Stwierdził, że rachunki przedstawione przez spółkę C. odnoszą się do towarów, składników (komponentów) lub usług wystawionych przez kontrahentów powódki, nie zaś przez nią samą.

Jego zdaniem, strona powodowa nie wykazała też, aby towary stanowiące przedmiot zrabowanej przesyłki posiadały ceny wynikające z cennika

obowiązującego w dniu nadania przesyłki do przewozu, nie przedstawiła także dowodów pozwalających na ustalenie wartości rzeczy tego samego rodzaju i gatunku, co w utraconej przesyłce w miejscu i czasie ich nadania (chodzi o zwykłą wartość na rynku w miejscu nadania przesyłki do przewozu). Powódka nie wносиła również o ustalenie wysokości odszkodowania przez rzeczoznawcę na podstawie art. 80 ust. 2 pr. p. Stąd też, jego zdaniem, nie można było w sprawie odeprzeć zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 80 ust. 1 i 2 pr. p., skoro Sąd ten ustalenia wysokości odszkodowania dokonał nie w sposób określony w tym unormowaniu.

Niezależnie od tego wskazał, że wprawdzie Spółka C. wykazała, jaki towar został wydany W. do przewozu, jednakże było w sprawie niesporne, iż część przesyłki została odzyskana. Powódka wskazała, że odzyskano towar o wartości 224 400,59 zł (wyliczenie powódki), jednakże nie udowodniła, jakie konkretnie produkty odzyskano, a jakie zostały bezpowrotnie utracone. Poza tym, zwrócił uwagę, że „Szczegółowe wyliczenie wartości skradzionych towarów w cenach zakupu” zostało podpisane wyłącznie przez pełnomocnika procesowego strony powodowej; stanowiło zatem część stanowiska procesowego powódki w sprawie, nie zaś dowód podlegający ocenie według zasad wynikających z art. 233 § 1 k.p.c.

Wyraził zapatrywanie, że analogicznie należało ocenić załączniki do tego wyliczenia w postaci „Wyliczenia ceny jednostkowej S.” oraz „Tabelę wskazującą ilość utraconego towaru”, jak również dołączone do pisma procesowego z dnia 31 lipca 2013 r. wyliczenie „Wartości skradzionych towarów w cenach zakupu” z załącznikami. Podkreślił, że strona pozwana jednoznacznie kwestionowała wysokość szkody wskazywaną w sprawie przez powódkę i podważała wyliczenia strony powodowej (vide k. (...)). Wskazał, że w tej sytuacji Sąd pierwszej instancji nie mógł opierać swoich ustaleń na twierdzeniach strony powodowej, ale powinien ustaleń tych dokonywać w oparciu o dowody. Jego zdaniem, wskazana dokumentacja nie mogła zostać zweryfikowana przez sąd rozpoznający sprawę, tak pod kątem prawdziwości zawartych w niej danych z uwagi na brak dokumentów źródłowych, jak i zastosowanej metodologii wyliczenia ceny jednostkowej produktu S. w oparciu o wartość komponentów i usług wykorzystanych do wytworzenia tego środka ochrony roślin. Wyraził zapatrywanie, że w tym zakresie wymagane były

wiadomości specjalne i nie można było zastępować dowodu z opinii biegłego twierdzeniami samej strony.

Podsumowując rozważania stwierdził, że apelujący trafnie zarzucił, iż określając wysokość dochodzonego odszkodowania powódka całkowicie pominęła art. 80 pr. p., który w sposób bezwzględnie wiążący określa sposób ustalenia wysokości odszkodowania należnego za utratę przesyłki.

Wyraził jednocześnie pogląd, że rzeczoznawcę, o którym mowa w art. 80 ust. 2 pr. p., można powołać dopiero wówczas, gdy nie ma możliwości ustalenia wysokości odszkodowania w sposób określony w art. 80 ust. 1 ww. ustawy. Z uwagi więc na nieudowodnienie przez powódkę wysokości szkody, powództwo o zapłatę kwoty 818 717,13 zł należało, jego zdaniem, uznać za nieuzasadnione w całości.

W skardze kasacyjnej strona powodowa zarzuciła naruszenie art. 80 ust. 1 pkt 1 pr. p. przez błędną wykładnię wyrażającą się w uznaniu, że rachunek sprzedawcy lub dostawcy w rozumieniu tego przepisu należy utożsamiać jedynie z rachunkiem, którego wystawcą jest nadawca, gdy tymczasem prawidłowa interpretacja tego unormowania prowadzi do wniosku, że rachunek pochodzący od podmiotu, od którego nabywca nabył towar, to także rachunek, o którym mowa w art. 80 ust. 1 pkt 1 pr. p., który następnie został powierzony do przewozu, a także naruszenie art. 382 w zw. z art. 378 § 1 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy jedynie na podstawie części materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania z wyłączeniem dokumentów przedłożonych przez powódkę wraz z pozwem na okoliczność wykazania wysokości szkody oraz ograniczenie się do rozpoznania apelacji strony pozwanej zamiast rozpoznania sprawy. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Utrata przesyłki w następstwie rozboju w przewozie (od przyjęcia przesyłki do przewozu aż do jej wydania) rodzi odpowiedzialność za powstałą szkodę (art. 65 ust. 1 pr. p.). Sposób ustalenia wysokości maksymalnego odszkodowania w tym wypadku, do jakiego wtedy zobowiązany jest przewoźnik, określa przytoczony już wyżej art. 80 pr. p. Artykuł ten jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego normujących zasady

odpowiedzialności odszkodowawczej (art. 361 § 2, art. 363 § 1 i 2 k.c.) i w zakresie w nim unormowanym wyłącza zastosowanie tych ogólnych zasad.

Z wykładni językowej art. 80 pr. p. wynika - że jeżeli przedłożony jest rachunek dostawcy lub sprzedawcy, to dla ustalenia wysokości odszkodowania za przypadek przesyłki właściwa jest wyłącznie cena wskazana w tym rachunku (ust. 1 pkt 1). Jak już zasygnalizowano, w judykaturze podniesiono, że w takim wypadku wyłączone jest ustalenie odszkodowania na podstawie ceny wynikającej z cennika (ust. 1 pkt 2) i na podstawie wartości rzeczy tego samego rodzaju i gatunku (ust. 1 pkt 3), jak też wyłączone jest ustalenie odszkodowania przez rzeczoznawcę (ust. 2) (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1991 r., III CZP 105/91).

W literaturze trafnie zwrócono jednak uwagę, że dwa pierwsze punkty art. 80 ust 1 pr. p., a zwłaszcza przyznanie im pierwszeństwa budzą istotne zastrzeżenia, gdyż od czasu, kiedy to unormowanie stało się częścią systemu prawnego, zmienił się zasadniczo model działalności gospodarczej. Wskazano także, że treść umów, w wykonaniu których zawierana jest umowa przewozu, objęta jest tajemnicą handlową i tylko decyzją obu stron może zostać ona przekazana osobie trzeciej, jaką jest przewoźnik, a z kolei cenniki, w takim rozumieniu w jakim występowały w latach 80- tych ubiegłego wieku, czyli będące spisem cen urzędowych, dziś już nie istnieją.

Przez rachunek w omawianym znaczeniu (art. 80 ust. 1 pkt 1 pr. p.) rozumieć należy każdy występujący w obrocie prawnym dokument rozliczeniowy istniejący w momencie nadawania przesyłki do przewozu i pozostający w relacji handlowej, np. fakturę.

Takim dokumentem rozliczeniowym jest także np. nota obciążeniowa służąca do dokumentowania transakcji nieobjętych podatkiem od towarów i usług spełniająca wymagania określone w art. 21 ust 1 ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1047, por. także odpowiednio np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2018 r., V CSK 171/17, niepubl.).

Nawet gdyby nie kwestionować przyjętego przez Sąd Apelacyjny podglądu, który dominuje w literaturze, że w art. 80 ust 1 pkt 1 chodzi o rachunek istniejący w momencie nadawania przesyłki do przewozu i to wyłącznie w relacji handlowej,

dla wykonania której została zawarta umowa przewozu, to jednak nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy były pominięte przez Sąd Apelacyjny dokumenty, do których odwołuje się skarżąca. Przede wszystkim bowiem art. 80 ust 1 pr. p. dotyczy tylko kwestii maksymalnego odszkodowania. Nie można też się zgodzić, jak to przyjął Sąd Apelacyjny, że w większości są to pisma obrazujące stanowisko strony, a nie dokumenty prywatne w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego.

Takim dokumentem jest wystawiony przez E. B. dokument z dnia 16 marca 2012 r., obrazujący jaka pozostałość nie skradzionego towaru została zwrócona przez powódkę (w tym wypadku dostawcę) do magazynu w B. spółki „F.”, potwierdzony za zgodność przez pełnomocnika powódki. Stanowi też dokument prywatny wystawiony przez A. S. zestawienie z dnia 5 lipca 2013 r. obrazujące wartość skradzionych towarów w cenach zakupu. Takim dokumentem jest także załącznik nr (...) Wyliczenie ceny jednostkowej S. sporządzony przez A. S. i potwierdzony za zgodność z oryginałem przez pełnomocnika powódki.

Według art. 245 k.p.c., dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba która go podpisała złożyła zawarte w nim oświadczenie. Zawiera on domniemanie, które powinien uwzględnić sąd, że osoba, która złożyła podpis na dokumencie złożyła zawarte w nim oświadczenie. Ma to takie znaczenie, że do tego domniemania znajduje zastosowanie art. 234 k.p.c., według którego domniemania ustanowione przez prawo wiążą sąd; mogą być jednak obalone, ilekroć ustawa tego nie wyłącza. Nie oznacza to, że moc dowodowa dokumentu prywatnego ogranicza się do konsekwencji wynikających z przewidzianego w art. 245 k.p.c. domniemania. W pozostałym bowiem zakresie - nie objętym tym domniemaniem - moc dowodowa dokumentu prywatnego podlega ocenie przez sąd zgodnie z regułami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c., tak jak każdego innego dowodu (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2013 r., III CSK 66/13, LEX nr 1463871 i z dnia 15 września 2011 r., II CK 712/10, LEX nr 1129100).

Do naruszenia art. 382 k.p.c. dochodzi wtedy, gdy sąd wydaje merytoryczne orzeczenie z pominięciem w całości bądź części istotnego dla rozstrzygnięcia

materiału dowodowego zebranego także przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., III CSK 337/06, LEX nr 274217).

Pojęcie „materiału” zawarte w art. 382 k.p.c. należy rozumieć jako „materiał procesowy”, a więc - poza przeprowadzonymi dowodami - jest nim także pozostały materiał zgromadzony w sprawie, na który składają się twierdzenia i oświadczenia stron. Przez „pominięcie zebranego materiału” rozumie się niezajęcie co do niego stanowiska przez sąd, tj. przede wszystkim pominięcie przy dokonywaniu ustaleń (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 144/11, LEX nr 1135994). W tym stanie rzeczy, pominięcie przez Sąd Okręgowy istotnych dla sprawy wskazanych dokumentów prywatnych z wadliwą ich oceną, że stanowiły tylko niemające znaczenia dla wyniku sprawy wyjaśnienia powódki było istotnym uchybieniem procesowym mogącym mieć wpływ na wynik sprawy. Uzasadniony więc okazał się zarzut obrazy art. 382 k.p.c.

Przy tej okazji można zauważyć, że w literaturze występuje spór co do tego, kto ma wykazywać w wypadku niemożności ustalenia wysokości maksymalnego odszkodowania za pomocą kryteriów określonych w art. 80 ust 1 pr. p., tę wysokość za pomocą rzeczoznawcy (art 80 ust 2 pr. p.). Istnieje pogląd, że zatrudnienie rzeczoznawcy i pokrycie kosztów jego pracy spoczywa na przewoźniku jako podmiocie zobowiązanym do odszkodowania. Przeciwny pogląd sprowadza się do stanowiska, że koszty rzeczoznawcy powinna ponieść strona dochodząca odszkodowania.

Poza tym zwrócić należy uwagę, że nawet rachunek dostawcy lub sprzedawcy odpowiadający niewątpliwie wymaganiom określonym w art. 80 ust. 1 pkt 1 pr. p. (własny rachunek wystawiony przez powódkę towarzyszący przesyłce dla jej odbiorcy) jest dokumentem prywatnym. W sytuacji, gdy dojdzie więc do procesu o odszkodowanie do takiego dowodu stosuje się kodeks postępowania cywilnego.

Pozwana już w odpowiedzi na pozew zaprzeczyła, aby dokumenty przedstawione przez powódkę wykazywały wysokość odszkodowania. Odwołała się przy tym do regulacji właśnie zawartej w art. 80 ust. 1 pr. p. Wprawdzie, pomimo tego powódka nie zgłosiła jednak wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii

biegłego, niemniej było to usprawiedliwione wyrażonym w literaturze poglądem, że przeprowadzenie tego dowodu prowadziłyby do obejścia regulacji zawartej w art. 80 ust. 2 pr. p.

Ze stanowiskiem tym jednak nie można się zgodzić, właśnie ze względu na moc dowodową dokumentu prywatnego. W związku z tym należy zaakceptować wyrażony także w literaturze pogląd, że powołanie biegłego (rzeczoznawcy) na okoliczność wartości przesyłki może nastąpić, nie tylko wtedy, gdy wartości tej nie można określić na podstawie kryteriów określonych w art. 80 ust. 1 pr. p., ale także w innych przypadkach, w tym gdy w procesie odszkodowawczym powstanie spór co do wysokości odszkodowania np. gdy przewoźnik, jak w rozpoznawanej sprawie, zaprzeczy prawdziwości dokumentu prywatnego.

Według Sądu Apelacyjnego, istniała potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, choć w świetle zasygnalizowanych wyżej stanowisk można usprawiedliwić obydwie strony, że z taką inicjatywą dowodową nie wystąpiły. Z tych szczególnych względów Sąd *meriti* powinien przeprowadzić ten dowód z urzędu, skoro sam stwierdził, że jego przeprowadzenie w sprawie było konieczne, a dla przeprowadzenia tego dowodu miały też pośrednio istotne znaczenie pominięte dokumenty prywatne.

Należało bowiem, ze wskazanych wyjątkowych względów, zaaprobować w tym wypadku ten nurt judykatury, według którego dowód z opinii biegłego ze względu na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, iż nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową. Jeżeli więc - zgodnie z art. 278 § 1 k.p.c. - sąd może otrzymać wiadomości specjalne wyłącznie na skutek skorzystania z pomocy biegłego, to sąd dopuszcza się naruszenia art. 232 zdanie drugie k.p.c., skoro z urzędu nie przeprowadza dowodu z opinii biegłego, niezbędnego dla właściwej oceny zasadności wytoczonego powództwa (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2013 r., II CSK 422/12, LEX nr 1314390 i z dnia 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14, OSNC 2015, nr 12, poz. 149).

Należy też zauważyć, że Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż powołanie przy ponownym rozpoznaniu sprawy nowych dowodów lub faktów może okazać się niezbędne zwłaszcza wtedy, gdy w związku z zajęciem przez Sąd Najwyższy

odmiennego stanowiska od przyjętego w uchylonym orzeczeniu powstanie konieczność wyjaśnienia takich okoliczności, które z punktu widzenia koncepcji, przyjętej w uchylonym orzeczeniu, należało uznać za obojętne dla wyniku sprawy (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 162/06, OSNC 2008, nr 5, poz. 47).

W tym stanie rzeczy, oceniając jako uzasadnioną podstawę określoną w art. 398³ pkt 2 k.p.c., orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

Jw. R.g.